



Tadeusz Ogrodnik

O byciu i nie byciu - rysunek



strona 1: Z cyklu Teatry moje: "Lewitacja"
21 x 30 cm, piórko, tusz lawowany, 2006

Z cyklu Noc: "Pracownia"
60 x 85 cm, piórko, tusz lawowany, 2006



Cienie
30 x 40 cm, piórko, tusz lawowany, 2006



Bez tytułu
30 x 40 cm, piórko, tusz lawowany, 2011

Tadeusza Ogrodnika autoportret ukryty.

„Zmierzam w kierunku syntezy. Większość rysowanych przeze mnie postaci zanika, często zostają zarysowane, zakryte... bo one są i ich nie ma. Nawet, gdy całkowicie zamazać, to i tak postać wyłazi.” Rysunki Tadeusza prowokują do doznawania głębokich, intensywnych przeżyć, pokazują świat zdeformowany, świat w którym człowiek ograniczony do szkicowej, wydłużonej formy staje się pustym, wydrążonym cieniem, śladem zakreskowanym czernią na czerni lub atakowaną przez upiory i zmaturalizowane obcesje – zjawą. Kompozycje wykonane piórkiem, rysunki lawowane tuszem, dalekie od nudnej poprawności, niosą w sobie tę odrobinę szaleństwa, bez której sztuki prawdziwej nie ma i być zapewne nie może. Obce bezpiecznej ilustracyjności, która w istocie odbiera szansę wszelkiej interpretacji, pozbawione jednoznaczności i przestrzeni dookreślonych – dają możliwość odkrywania tajemnicy, demaskowania mrocznej, przepojonej dekadentyzmem prawdy o człowieku.

Wydaje się, że tę właśnie prawdę, tak nie lubianą przez „mieszkańców masowej wyobraźni”, przez zwolenników radosnej, rozświetlonej neonowym kolorem pop-kultury - odkrył artysta jeszcze w czasie studiów na krakowskiej ASP, kiedy to oczarowany modernistyczną atmosferą miasta zaczął uprawiać rysunek i akwafortę. To wówczas, jak sam wspomina z lekko wyczuwalnym oddzieniem autoironii – starał się narysować „wszystko”, pokazać w nagłym błysku świadomości świat metafor i symboli, świat wnętrza, świat zakryty. To również wtedy pojawiła się potrzeba dbałości o detal, o delikatność, finezję kreski przypominającą pociągnięcia piórkiem, pozostawiającej przestrzeń celowo niedopowiedzianą, przestrzeń niedomkniętą, niedookreśloną, otwartą ku mlecznej bieli, czy jak sam to sugestyjnie nazywa – „przestrzeń zaniechaną”.

W tym okresie powstawały wizje apokalipsy, precyzyjnie rysowane, nagromadzone kamienne bryły wyznaczające drogę postaci o twarzach wykrzywionych grymasem strachu i bólu, postaci zatrzymanych, zastygłych w teatralnych, tragicznych i pełnych patosu gestach. W głębi, gdzieś w centrum kompozycji pozostawała gęsta, matowa biel, imitująca przerażające światło, które przesyława chłodem, okalecza, unicestwia, zabija. Już wówczas pojawiały się w rysunkach Tadeusza motywy bardzo osobiste, owe rozważania nad kondycją współczesnego artysty, który okazuje się nie tylko komentatorem i świadkiem, ale także uczestnikiem przedstawionych na papierze zdarzeń.

O tamtych pracach sprzed lat – artysta mówi krótko: „przesymbolizowane” i jest w tym świadomość drogi, którą trzeba pokonać, gdy zmierza się ku ujęciom syntetycznym, pełnym powściągliwości, celowych niedomówień, zmierzających niezwykle konsekwentnie ku dyscyplinie, ascezie. „Czasami tak robię, żeby jak najmniej narysować, żeby ludzie musieli sobie więcej wyobrazić.” - dodaje z właściwą sobie przekorą, demonstrując poczucie

dystansu do siebie i do swych prac.

Po wielu latach, już jako mający indywidualny, rozpoznawalny styl artysta - Tadeusz zaczyna rysować lżej, bez wypełnienia, co sprawia, że kompozycje stają się bardziej syntetyczne, a symbolika przestaje być (jak podkreśla) tak bardzo czytelna, natrętna. Jednak wizja człowieka, rozdartego wewnątrz, zdeintegrowanego, człowieka poszukującego na próżno przyjaznej sobie przestrzeni – pozostaje. To właśnie wówczas pojawiają się wydłużone, teatralne postacie, znika stylizacja, a twarze pozbawione symetrii, zbudowane z przemieszczonych, przesuniętych płaszczyzn robią wrażenie poruszonych, poddanych pozornej animacji. Interesującym zabiegiem formalnym jest także wprowadzenie motywu obrazu w obrazie, negatywowego rysunku, w którym nagle na czarnej płaszczyźnie pojawia się biały kontur, świecąca rozedrgana kreska, czy lawowanie, które pozwala wykorzystać przypadek, działanie plamą, sprawiające, że rysunek przestaje być kaligrafią.

Niezależnie jednak od wielości stosowanych środków ekspresji – zarówno w olejach jak i w rysunkach Tadeusza – pobrzmiewa ta sama stylistyka. - „Łatwiej uruchomić wyobraźnię, gdy jest jakaś plama. Jednakże plama „z przypadku” nie może być przypadkowa w pracy. Nieraz trzeba zarysować ciekawy element, rysunek i tak wyjdzie, bo kartka już się zmierzwiła. To dodaje tajemniczości, głębi, to nie jest gładka czerń, tam już coś się dzieje...”

W swych ostatnich pracach, rysunkach na płótnie, tworzonych z rozmachem i pasją – Tadeusz wchodzi w świat współczesnego człowieka, brutalnie i bez znieczulenia. Ludzkie wizerunki są mroczne, postacie wydłużone, pozbawione twarzy i tożsamości, cech indywidualnych, boleśnie zwielokrotnione i nieobecne, znikające gdzieś w tle, w pustej, zaniepokojonej ledwie zauważalnym błękitem, czerwieni, złamanymi bielami – przestrzeni. Patrząc na te syntetyczne, szkicowe ujęcia nie sposób nie przypomnieć sobie o owych wątkach autobiograficznych, tak silnie wyeksponowanych w rysunkach z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Powraca zatem w pamięci jedna ze znacznie wcześniejszych kompozycji - malarz odwrócony tyłem, wpatruje się w obraz rozpadu, zagłady, walki. Za nim stół, rozsypane przybory, narzędzia, warsztat pracy artysty, który nagle okazuje się bezradny, bezsilny wobec otaczającego go świata, tak jakby przerosła go owa koszmarna, upiorna, zagęszczona nagromadzeniem ostrych, nieprzystajnych form, zawsze jednak intrygująca - rzeczywistość. W innej, równie starannie przemyślanej pracy – tłum zdeformowanych, kanciastych postaci zmierza w głąb mrocznego, betonowego tunelu. Na pierwszym planie, jakby poza ramą obrazu roztawiona sztaluga, rzucone niedbale pędzle, papierzyska, tuby z farbami. Ślad obecności malarza, który tym razem pozostawia po sobie białe, doskonale zagruntowane płótno. Ślad obecności artysty-dekadenta, romantyka i buntownika, stawiającego pytania, na które to właśnie widz powinien by poszukać odpowiedzi, pytania o absurdalność, ból i konieczność istnienia.



Tadeusz Ogrodnik
64-920 Piła, ul. Łowiecka 16B/4
www.ogrodnikxxl.blox.pl,
e-mail: lejba_ogrodnik@wp.pl



Wydawca, redakcja
i opracowanie graficzne:
Biuro Wystaw Artystycznych
i Usług Plastycznych w Pił
ul. Okrzei 9/2, 64-920 Piła,
tel. 67 213 11 82,
www.bwa.pila.pl,
e-mail: bwapila@poczta.onet.pl
ISBN: 978 - 83 - 62088 - 41 - 6
Druk:

Zakład Poligraficzny H. Górowski
Wszelkie prawa zastrzeżone © 2013



Działalność Galerii
BWA i UP finansowana jest
z budżetu Powiatu Piłskiego



Zrealizowano przy
pomocy finansowej
Gminy Piła

Studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w 1982 roku w pracowniach prof. Romana Banaszewskiego i prof. Andrzeja Pietscha. Zajmuje się rysunkiem, malarstwem i grafiką. Bierze od 1985 roku udział w wystawach środowiskowych *Salon Piłski*. Uczestniczył w wielu wystawach ogólnopolskich i międzynarodowych, między innymi:

- 1999 - Ogólnopolska Wystawa Malarstwa *Aqua Fons Vitae* - BWA Bydgoszcz;
- 2001 - *Malarstwo, grafika* - wystawa czterech autorów MDK Chodzież;
- 2001, 2003, 2005, 2007 - Biennale Małych Form Malarskich - Toruń, Galeria Wozownia;
- 2004, 2005 - Wystawa Laureatów Konkursu *Lexmark European Art Prize* (edycji polskiej) Galeria Program, Warszawa, Muzeum Galicja, Kraków;
- 2005 - III Biennale Sztuk Wszelakich *Tarnowskie Klimaty 2005* AKTY-AKTY, Galeria Miejska BWA Tarnów;
- 2005 - III Ogólnopolskie Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej Trójmiasto 2005, Międzynarodowe Targi Gdańskie S.A. (nagroda rzeczowa za malarstwo);
- 2005 - 24 Międzynarodowy Plener Kaliski OPATÓWEK - BWA Kalisz;
- 2006 - 4. Międzynarodowe Biennale Miniatury CZĘSTOCHOWA 2006, Galeria Ośrodka Promocji Kultury *Gaude Mater*;
- 2007 - VI Ogólnopolskie Biennale Malarstwa i Tkaniny Unikatowej - Trójmiasto 2007, Muzeum Miasta Gdyni;
- 2007 - Międzynarodowe Biennale Obrazu Łódź - QUADRO-ART, Muzeum Historii Miasta Łodzi;
- 2008 - *Sądziedzi*, Galeria am Alten Markt, Rostok / Niemcy/, BWA i UP Piła;
- 2008 - etc..., Galeria Muzeum Stanisława Staszica, Piła;
- 2009 - etc..., MDK Chodzież.

Wystawy indywidualne:

- 1984 - BWA Rzeszów; 1990 - BWA Bydgoszcz;
- 1992 - BWA Piła - w duecie Ogrodnik - Sobolewski;
- 1994, 1997 - Galeria ZPAP, Piła;
- 2001 - BWA Piła - w duecie Ogrodnik - Lejba;
- 2004 - Galeria Planetarium, Schwerin - w duecie Ogrodnik - Lejba;
- 2006 - MDK Trzcianka - w duecie Ogrodnik - Kreft;
- 2004 - Galeria Muzeum Stanisława Staszica w Piłce;
- 2006 - Galeria Sztuki Współczesnej we Włocławku;
- 2007 - Młodzieżowy Dom Kultury w Chodzieży.

